

Liga Morska i Rieczna dba o swoich członków

Czy można przeżywać morskie przygody mieszkając daleko od morza ?

Oczywiście można, ale pod jednym warunkiem – należy być członkiem Ligi Morskiej i Riecznej.

Tak właśnie od wielu lat dzieje się w przypadku dzieci i młodzieży Jaworza i okolic.

W bieżącym roku w dniach 22 – 29 czerwca odbył się w Pucku obóz szkoleniowo wypoczynkowy dla członków szkolnych kół LMiR Okręgu Bielskiego. Honorowy Patronat nad obozem objęły Panie Anna Królikowska i Ewa Siekanowicz.

W obozie uczestniczyła młodzież z Jaworza, Drogomyśla i Jasienicy a także z Chnojnika z Republiki Czeskiej – łącznie 46 osób. Organizatorami byli p. Iwona Kominek i p. A. Stąsiek, który był kierownikiem obozu i opiekunem grupy z Jaworza. Grupą ze Szkoły Podstawowej z Jasienicy opiekowała się p. A. Iskrzycka, grupą z Gimnazjum w Drogomyślu p. R. Piórkowska natomiast grupą z Republiki Czeskiej p. J. Molin.

Ponadto w obozie uczestniczyli – p. E. Szpoczek – Prezes Koła LMiR Okręgu Bielskiego oraz współpracujący od wielu lat z LMiR i Gimnazjum w Jaworzu p. A. Gał – z Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Małopolskiego oraz Marek Guzik z Uniwersytetu Pedagogicznego z Krakowa.

Zakwaterowanie i wyżywienie było zapewnione w Harcerskim Ośrodku Morskim w Pucku, usytuowanym kilkanaście metrów od brzegu Zatoki Puckiej. W pobliżu znajduje się pomnik gen. Hallera, który w 1920 r. właśnie w tym miejscu dokonał zaślubin Polski z morzem. Jest tu również usytuowany tzw. słupek zaślubinowy.

Organizatorzy zapewnili obozowiczom wiele różnorodnych atrakcji. Po przyjeździe i zakwaterowaniu uczestnicy zapoznali się z regulaminem Ośrodka a także odbyli pierwszy spacer po Pucku. Obejrzelik odnowiony rynek, z różnobarwnymi zabytkowymi kamieniczkami, górujący nad miastem, pochodzący z końca XIII w. kościół farny a także mieli okazję „powalczyć” z silnym wiatrem wiejącym na puckim molo. Oglądali również liczne mewy dzikie kaczki, łabędzie i kormorany. Najwytrwalsi zbierali pierwsze muszelki, które spotkać było można dość licznie w strefie falowania. Dobre było zapoznanie się z wiatrem i temperaturą, zdecydowanie niższą niż w okolicy Bielska, bowiem one towarzyszyły nam przez cały okres pobytu. Niektórzy zapoznawali się również z morzem i mimo wiejącego wiatru i zimna moczyli nogi i próbowali słoności wody.

Kolejne dni to kolejne atrakcje. Bardzo ciekawe było zwiedzanie naszych dwóch słynnych trójmasztowych żaglowców – „Białej Fregaty” czyli Daru Pomorza i Daru Młodzieży.

Dar Pomorza uznawany za jeden z najpiękniejszych żaglowców świata został zbudowany w Hamburgu w 1909 roku. W 1929 roku został zakupiony przez społeczeństwo Pomorza dla Szkoły Morskiej w Gdyni za sumę 7 000 funtów szterlingów. Ma długość 93 metry, wysokość 41,5 m, szerokość 12,6 m. zanurzenie 5,7 m a powierzchnię żagli 2100 m²

W ciągu 51 lat służby odbył 102 rejsy szkolne i przepłynął łącznie pół miliona mil morskich czyli odległość równą 25 rejsom dookoła świata. W tym czasie na jego pokładzie szkolenie odbyło 13 384 stu-

dentów. W 1934 – 1935 roku jako pierwszy polski statek dobył rejs dookoła świata. Obecnie jest to statek – muzeum udostępniony do zwiedzania. Wszyscy uczestnicy wycieczki z wielkim zainteresowaniem wysłuchali historii żaglowca oraz wielu ciekawostek z życia ówczesnej załogi i zapoznali się z warunkami życia w czasie tamtych przedwojennych i powojennych rejsów. Należy zaznaczyć, że na Darze Pomorza zostało z biegiem lat wprowadzonych niewiele zmian i udogodnień więc warunki życia kolejnych załóg były podobne.

Było to o tyle ciekawe, że jako kolejną atrakcję zwiedzaliśmy Dar Młodzieży – następcę Daru Pomorza. Statek właśnie wrócił z 2 tygodniowego rejsu po Bałtyku z uczniami Technikum Morskiego a oprowadzały nas po nim uczennice, które we włosach miały jeszcze morską bryzę. Mieliśmy wyjątkowe szczęście bo statek nie jest udostępniany do zwiedzania jednak dzięki Kapitanowi Królikowskiemu Dyrektorowi Urzędu Morskiego, Prezesowi Ligi Morskiej i Rzecznicy choć częściowo obejrzelśmy go od środka. Mogliśmy więc porównać warunki życia na różnych statkach tej samej klasy ale z różnych czasów.

Dar Młodzieży – to nowoczesny żaglowiec zbudowany w Stoczni Gdańskiej w 1981 roku. Uroczyste podniesienie bandery odbyło się 4 lipca 1982. Dar Młodzieży jest nieco większy niż jego poprzednik ma długość 109 m, wysokość 50 m, szerokość 14 m, zanurzenie 6,6 m a powierzchnię żagli 3015 m²

W 1983 r. Dar Młodzieży wziął udział w zlocie żaglowców w Japonii. W latach 1987 – 1988 okrążył Ziemię trasą wokół przylądka Horn. W 1992 uświetnił 500 rocznicę odkrycia Ameryki rejsem do USA. Na statku od 30 lat odbywają szkolenia uczniowie i studenci szkół morskich. Do końca 2011 roku żaglowiec odbył 166 rejsów szkoleniowych i podróży trwających 5500 dni. W trakcie ich trwania Dar Młodzieży przepłynął ok. 485 tys mil morskich a na jego pokładzie szkolenie odbyło ponad 14 000 studentów.

Ciekawym przeżyciem było zwiedzanie portu w Gdyni na pokładzie małych statków Urzędu Morskiego W zwiedzaniu uczestniczył Członek Zarządu Głównego LMiR kpt. Ryszard Siekanowicz. W trakcie zwiedzania widzieliśmy wiele statków z odległych stron świata, a także suche doki i morską stocznnię remontową.

Kolejnymi atrakcjami były muzea. Zwiedzaliśmy Muzeum Morskie w Gdyni a właściwie **Akwarium Gdyni**. Wśród ogromnej liczby okazów kilka zasługiwało na szczególną uwagę. Najciekawszym okazem była ryba dwudyszna – afrykański prapłetwiec, jeden z trzech gatunków tej grupy żyjących na świecie. Kolejną ciekawą rybą był poskoczek mułowy – ryba chętnie wędrująca po lądzie podczas odpływów a także wspinająca się na drzewa. Zakonserwowany okaz tej ryby znajduje się w Muzeum Flory i Fauny w Jaworzu, tu natomiast mogliśmy oglądać okazy żywe. Ciekawymi i rzadkimi zwierzętami były okazy węgorzy ogrodowych, strzelczyk strzykający wodą w owady spacerujące po drzewach i kilka gatunków rekinów a z bezkręgowców ośmiornica olbrzymia i obecnie bardzo rzadki w oceanie – łodzik, jedyny okaz głowonogów czteroskrzelnych. Pięknie urządzona była też rafa koralowa jednak największe wrażenie robiła kilkumetrowa anakonda zielona.

Mniejsze zainteresowanie wzbudziła historia Bałtyku bowiem podobną ekspozycję, wykonaną przez p. A. Gał i studentów UP, uczestników obozu naukowego, można oglądać w Gimnazjum w Jaworzu.

Kolejnym muzeum z żywymi zwierzętami było **fokarium** na Helu. Stacja została założona w 1999 roku choć fokami zajmuje się od 1992 roku. Obecnie w fokarium jest 6 fok szarych – 2 samce i 4 samice. W Sali filmowej obejrzelśmy film o ssakach Bałtyku, w tym o jedynym bałtyckim waleniu czyli morświnie. W tym dniu mieliśmy szczególnie ciężkie warunki pogodowe bowiem termometr na terenie stacji pokazywał 10⁰C, wiał wiatr i od czasu do czasu zacinął deszcz choć czasem też wyglądało słońce. Podczas spaceru do końca falochronu nawet najtrwalsze fryzury poddały się wiatrowi.

Każdy z nas chętnie wspiał się na helską **latarnię morską** wybudowaną w 1942 roku. Jej wysokość wynosi 41,5 m a zasięg światła 33 km. Na Helu zwiedzaliśmy również mieszczące się w starym, pochodzącym z XV wieku kościele ewangelickim, **Muzeum Rybołówstwa**. Zgromadzono tu stare łodzie i sprzęt wędkarski i domowy a także modele statków. Z wieży widokowej można było podziwiać Hel, port i falochrony ale wiatr nie pozwalał na dłuższe zachwywanie się widokiem.

Kolejnym muzeum było **Centralne Muzeum Morskie** a właściwie nowo otwarty oddział **Ośrodek Kultury Morskiej**. Zwiedzanie ekspozycji ufundowały Honorowe Patronki. Najciekawszą ekspozycją jest interaktywna wystawa "**Ludzie, statki, porty**". Nasza młodzież spędziła tam wiele czasu bowiem założeniem ekspozycji jest poznawanie przez własne doświadczenie i zwiedzający mogli nie tylko dotykać eksponaty ale także samodzielnie wywoływać wir wodny czy wejść do tratwy ratunkowej.

Na kolejnym piętrze znajdowała się wystawa „**Łodzie ludów świata**” na której można było podziwiać kajaki Eskimosów, gondole z Wenecji, łodzie koszowe z Wietnamu czy łodzie jednopienne z Kenii. W sumie na wystawie zgromadzono kilkadziesiąt łódek i łodzi z różnych zakątków świata.

Na kolejnym piętrze znajduje się wystawa poświęcona archeologii podwodnej "**Zanurz się i poznaj tajemnice wraków z Bałtyku**" gdzie zgromadzono zbiory pochodzące z zatopionych jednostek.

Czekając na wejście do Muzeum mieliśmy okazję podziwiać słynny **Żuraw** czyli zabytkowy XV wieczny dźwig portowy Gdańska. Naprzeciw Żurawia, po drugiej stronie Motławy widzieliśmy zamurowany pierwszy, zbudowany całkowicie w Polsce po II wojnie światowej statek **Soldek**.

Wielką atrakcją było zwiedzanie **Ocean Parku** we Władysławowie. Na terenie starej zwirowni odbyliśmy spacer po dnie oceanu. Zgromadzono tu ponad 40 gatunków głównie ssaków morskich ale także ryb i bezkręgowców. Okazy naturalnej wielkości są wykonane ze styropianu pokrytego specjalnym tworzywem i pomalowane w naturalne kolory. W trakcie zwiedzania mogli się zaprezentować przewodnicy z muzeum w Jaworzu bowiem Pani Przewodniczka pozwoliła na wystąpienia przewodników oraz odpytała uczestników z podstawowych wiadomości o prezentowanych tu zwierzętach.

Pani Dyrektor B. Szermańska i prof. G. Olejnik byliby zadowoleni ze swoich uczniów, bowiem wykazali się oni dużym zasobem wiadomości.

Wielką atrakcją był spacer po **Długim Targu** – reprezentacyjnym placu Gdańska ze słynną fontanną – **Neptunem** stojącym w pobliżu pochodzących z XIV w. **Ratusza Głównego Miasta** i **Dworu Artusa**.

W czasie naszego pobytu w Pucku odwiedził nas Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni dr inż. Kapitan Żeglugi Wielkiej Andrzej Królikowski – Prezes Ligi Morskiej i Rzecznej. To dzięki kapitanowi Królikowskiemu zwiedziliśmy dwa nasze żaglowce.

Odwiedził nas również Marek Rintz burmistrz Pucka oraz Ryszard Siekanowicz z Biura Spraw Obronnych Żeglugi – członek Zarządu Głównego LMiR.

W czasie naszego pobytu w Urzędzie Morskim w Gdyni spotkaliśmy się z Zastępcą Dyrektora Urzędu Morskiego ds. Technicznych p. mgr inż. A. Stelmaszczyk – Świerczyńską, która przedstawiła ciekawą prezentację dotyczącą dynamiki brzegów Bałtyku i problemów z ich utrzymaniem.

Podczas pobytu pogoda nas nie rozpieszczała. Zimny i porywisty wiatr uniemożliwiał opalanie jednak sprzyjał rejsom żaglówkami. Dwa dni mieliśmy poświęcone właśnie na pływanie a instruktorzy dbali aby rejsy były atrakcyjne ale i bezpieczne. Każdy z uczestników mógł chwilę posterować a także obsługiwać żagle. Czas szybko minął i każdy uczestnik wracał zadowolony i pełen wrażeń, zapewne wiózł miłe wspomnienia a także być może i pamiątki dla najbliższych.

Marek Guzik